

Sygn. akt II W 417/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Giżycku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca – SSR Katarzyna Garbarczyk

Protokolant – st. sekr. sąd. Aneta Dybikowska

w obecności oskarżyciela publicznego KPP w G. -----

w obecności **oskarżyciela posiłkowego** - I.T.

po rozpoznaniu w dniach: 22.02.2018 roku, 22.03.2018 roku, 07.05.2018 roku, 06.06.2018 roku

sprawy

K. K.

syna M. i B. z d. J.

ur. (...) w S.

obwinionego o to, że:

W dniu 20 sierpnia 2016 roku w G. na ul. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia sufitu w mieszkaniu I. T. polegającego na skakaniu po podłodze będącej jednocześnie sufitem pokrzywdzonego, przy czym wartość szkody została oszacowana przez biegłego na kwotę 415,58 zł, zatem nie przekraczając 1/4 minimalnego wynagrodzenia

tj. o czyn z art. 124§1 kw

1. Obwinionego **K. K.** uniewinnia od popełnienia zarzuczonego mu czynu.
2. Koszty postępowania w wysokości 165,08 (sto sześćdziesiąt pięć 08/100) złotych ponosi oskarżyciel posiłkowy I. T..

Sygn. akt II W 417/17

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranych dowodów Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Do Sądu Rejonowego w Giżycku wpłynął wniosek o ukaranie wniesiony przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego I. T., w którym zarzucono obwinionemu K. K., iż w dniu 20 sierpnia 2016 roku w G. na ul. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia sufitu w mieszkaniu I. T. polegającego na skakaniu po podłodze strychu będącej jednocześnie sufitem pokrzywdzonego, przy czym wartość szkody została oszacowana przez biegłego na kwotę 415,58 zł, zatem nie przekraczając 1/4 minimalnego wynagrodzenia, tj. popełnienie wykroczenia z art. 124§1 kw.

Z zeznań J. T. (k. 161v- 162v)- syna I. T. - oraz z zeznań I. T. (k.98v- 100v i z k. 23-25 akt sprawy 1 Ds.271.2017) - wynika, że kiedy J. T. w dniu 20 sierpnia 2016 roku był w mieszkaniu swojego ojca, usłyszał odgłosy przypominające uderzenie nogą w podłogę strychu, która jest jednocześnie sufitem mieszkania I. T.. Świadek chciał sprawdzić co się dzieje, ale nie mógł wyjść z mieszkania, gdyż drzwi zablokowane były drabiną stojącą przy włączniku strychu. Zawołał przez okno

ojca- I. T.- który był wówczas pod domem. Pokrzywdzony wszedł do budynku i zobaczył na drabinie obwinionego. Między mężczyznami doszło do ostrej wymiany zdań, gdyż drabina, na której stał K. K. blokowała drzwi do mieszkania pokrzywdzonego. Kiedy obwiniony wszedł na górę po drabinie, pokrzywdzony przestawił drabinę i wszedł do swojego mieszkania. Po chwili znów było słychać ze strychu uderzenia, które świadkom przypominały odgłosy kopnięcia w podłogę strychu. Jeszcze tego samego dnia I. T. i jego syn stwierdzili, że na suficie w kuchni i w pokoju są pęknięcia, które powiązali z tym, że w czasie przebywania na strychu obwiniony skakał po podłodze strychu.

Obwiniony nie przyznał się do winy, zaprzeczył, by skakał po podłodze strychu, która jest jednocześnie sufitem mieszkania pokrzywdzonego. W złożonych wyjaśnieniach podał, że w dniu 20 sierpnia 2016 roku udał się na strych, do którego wejście znajduje się przy wejściu do mieszkania pokrzywdzonego. By otworzyć właz strychu uderzył w niego drabiną, po czym właz uderzył w belkę na strychu. Gdy obwiniony wchodził po drabinie na strych, w drabinę uderzyły drzwi mieszkania pokrzywdzonego, z mieszkania wyrzwał młody chłopka- jak się później okazało syn pokrzywdzonego- J. T.- który zażądał, by obwiniony zszedł z drabiny i ją zabrał. Po chwili do budynku wszedł I. T. i między nim a obwinionym doszło do kłótni. Pokrzywdzony ponaglał obwinionego, by ten szybciej wchodził na strych, drabina bowiem blokowała wejście do mieszkania pokrzywdzonego. Kiedy K. K. znalazł się już na strychu, I. T. przesunął drabinę, by móc wejść do swojego mieszkania i wszedł do mieszkania. Obwiniony zadzwonił do swojej matki, by przystawiła drabinę, gdyż nie może zejść ze strychu. Po przystawieniu drabiny przez matkę obwinionego- mężczyzna zszedł ze strychu (wyjaśnienia k. 98v, 191-191v).

Na wstępie podnieść należy, że między I. T. a K. K. istnieje od dłuższego czasu konflikt, co każe ze szczególną wnikliwością oceniać relacje zdawane przez obie strony procesu.

Zdaniem Sądu nie ma powodów, by kwestionować fakt powstania na suficie mieszkania pokrzywdzonego pęknięć i zarysowań, natomiast nie sposób jest przyjąć, że powyższe uszkodzenia były wynikiem bezprawnego działania obwinionego.

Opinia biegłego E. A. (opinia pisemna k. 48-56, opinia ustna k. 177 – 177v) który dokonywał oględzin budynku przy ul. (...) w G., potwierdziła uszkodzenia- pęknięcia, zarysowania na suficie mieszkania pokrzywdzonego, w pomieszczeniach znajdujących się pod strychem. Zaznaczyć jednak należy, że biegły zwrócił uwagę na wiek budynku i jego drewnianą konstrukcję w tym, spróchniałe deski podłogowe na strychu, ubytki w podłodze, i wskazał, że powstałe na suficie mieszkania pokrzywdzonego uszkodzenia mogły być wynikiem drgań belek stropowych także na skutek wyginania się części desek pod ciężarem chodzących po nich ludzi, pod zwykłym obciążaniem ciała człowieka. Zaznaczyć należy, że biegły oględzin miejsca dokonywał w połowie 2017 roku, a co jest o tyle istotne, że – jak wynika z zeznań samego pokrzywdzonego- w październiku 2016 roku był przeprowadzany remont komina nad mieszkaniem pokrzywdzonego. Z zeznań świadków wykonujących te prace - S. P. (k. 102v) i M. S. (k. 103) - wynika, że na strych były przynoszone materiały budowlane- worki z zaprawą, każdy o wadze 25 kg, klej, dziesiątki cegieł, były także na strychu składowane narzędzia służące do prac. S. P. także wtedy zwrócił uwagę na zły stan podłogi na strychu. Wprawdzie świadkowie twierdzili, że jeszcze przed przystąpieniem do prac mieli oglądać pęknięcia na suficie mieszkania pokrzywdzonego, który miał im oświadczyć, że są one wynikiem skakania po podłodze strychu, to jednak nie sposób nie zauważyć rozbieżności w zeznaniach świadków, złożonych na te okoliczności. Ich relacja różniła się co do tego kiedy oglądali sufit i widzieli uszkodzenia, ile razy sufity były oglądane, czy obaj mężczyźni byli w mieszkaniu pokrzywdzonego razem, czy oddzielnie. Zważywszy, że przedmiotowy remont komina był wykonywany na zlecenie I. T., a S. P. dodatkowo wynajmował od pokrzywdzonego mieszkanie –zdaniem Sądu należy sceptycznie odnieść się do tej części zeznań świadków, z uwagi na powyższe relacje łączące świadków i pokrzywdzonego.

Niczego do sprawy w zasadzie nie wniosło nagranie przedstawione przez I. T. z dnia zdarzenia. Jest ono jedynie potwierdzeniem tego, że między stronami doszło do kłótni, przy czym żadna ze stron nie kwestionowała tej okoliczności (k.177v).

Zeznania B. K. były jedynie potwierdzeniem tego, że w dniu zdarzenia jej syn potrzebował pomocy, by zejść ze strychu, opowiedział matce z jakiego powodu nie mógł sięgnąć drabiny. Świadek zeznała także na temat remontu

przeprowadzonego na strychu (k. 100v- 101v). Także P. K. nie był bezpośrednim świadkiem zdarzeń z dnia 20 sierpnia 2016 roku, a o jego przebiegu dowiedział się od obwinionego. Potwierdził fakt remontu przeprowadzonego na strychu, jak i konfliktu istniejącego między stronami (k. 101v- 102).

Z zeznań A. K. wynika jedynie, że była ona na interwencji zgłoszonej przez pokrzywdzonego (zeznania k. 161, kserokopia notatnika k. 28- 30). Zeznania M. M. nic nie wniosły do sprawy (k. 176v- 177), podobnie jak zeznania W. S. (k. 176v).

W ocenie Sądu brak jest dostatecznych, obiektywnych dowodów na przyjęcie, że K. K. w dniu 20 sierpnia 2016 roku w G. na ul. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia sufitu w mieszkaniu I. T. polegającego na skakaniu po podłodze strychu będącej jednocześnie sufitem mieszkania pokrzywdzonego. Obwiniony stanowczo zaprzeczał, by w dniu zdarzenia skakał po podłodze strychu. Okolicznością bezsporną jest, że budynek przy ul. (...) w G. jest budynkiem starym, a co za tym idzie zarówno upływ czasu, jak i jego normalne użytkowanie nie pozostaje bez wpływu na jego stan. Powyższe potwierdziła opinia biegłego. Jedynymi świadkami zarzuconego obwinionemu bezprawnego zachowania mieli być I. T.- skonfliktowany z obwinionym- i jego syna- który niewątpliwie miał interes w tym, by przedstawiać wersję zdarzenia korzystną dla ojca. Zaznaczyć trzeba, że świadkowie nie widzieli by obwiniony skakał po podłodze strychu, a jedynie skojarzyli, że odgłosy dobiegające ze strychu przypominają uderzenie nogą w podłogę. Wprawdzie świadkowie ci utrzymywali, że uszkodzenia sufitu powstały po hałasach dobiegających ze strychu, wtedy je zobaczyli, nie mniej nie można wykluczyć, że uszkodzenia te powstały w innym czasie, na skutek normalnego użytkowania budynku, a świadkowie nie zwrócili na nie uwagi.

Podkreślić należy, że zdjęcia zrobione przez pokrzywdzonego, a mające obrazować uszkodzenia sufitu - jak przyznał sam I. T., były wykonywane po dniu 20 sierpnia 2016 roku i pokrzywdzony wykonał je na żądanie ubezpieczyciela któremu zgłosił powstanie szkody, przy czym z akt szkodowych wynika, że dopiero w dniu 31 sierpnia 2016 roku ubezpieczyciel zażądał dokumentacji fotograficznej (k. 126). Nadto pokrzywdzony jako datę szkody wskazał ubezpieczycielowi 21 sierpnia 2016 roku (k. 121). Powyższe jest o tyle istotne, że zarówno I. T., jak i jego syn utrzymywali, że już w dniu zdarzenia tj. 20 sierpnia 2016 roku stwierdzili uszkodzenia sufitu. Podkreślenia wymaga też fakt, że I. T. dokonując przedmiotowego zgłoszenia ubezpieczycielowi wskazał nie tylko na uszkodzenia sufitu w kuchni i pokoju, ale także na zalanie kuchni (k. 128, 130). Powyższe okoliczności dodatkowo każą z dużą ostrożnością oceniać zeznania pokrzywdzonego i jego syna.

W świetle powyższego, przy uwzględnieniu analizy pozostałych dowodów, uznać należało, iż brak jest w sprawie dostatecznych dowodów przemawiających w sposób przekonywujący za tym, iż K. K. jest sprawcą zarzuconego mu wykroczenia. W tym stanie rzeczy należało obwinionego uniewinnić od popełnienia zarzuconego mu czynu i konsekwencji, w myśl postanowień art. 119§2 pkt 2 kpw ustalić, że koszty postępowania w wysokości 165,08 (sto sześćdziesiąt pięć 08/100) złotych stanowiące należność przyznaną biegłemu - ponosi oskarżyciel posiłkowy I. T..